IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 9)

z dnia 17 czerwca 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 9)

17 czerwca 2020 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku;

– rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2021 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, **Dagmara Bobak** zastępca dyrektora Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Sławomir Kowalski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Sławomir Misiak** kandydat na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku oraz **Dominik Tarczyński** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski**, **Leszek Jasiński** i **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry. Witam panie posłanki i panów posłów obecnych na sali. Mamy dwie panie posłanki i ja skromny przewodniczący, reszta członków Komisji uczestniczy w sposób zdalny. Chciałem powitać reprezentanta Ministerstwa Spraw Zagranicznych – pan minister Wawrzyk jest dzisiaj z nami. Bardzo serdecznie witamy.

Otwieram posiedzenie Komisji. Stwierdzam przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń. Porządek dzisiejszego posiedzenia pierwotnie obejmował trzy punkty. W posiedzeniu naszej Komisji miał uczestniczyć zdalnie kandydat na stanowisko konsula generalnego w Hamburgu. Nie jest to możliwe technicznie, więc porządek nam się skurczył do dwóch punktów. W punkcie pierwszym – zaopiniowanie kandydata na stanowisko konsula generalnego RP w Łucku. W punkcie drugim – rozpatrzenie propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2021 r.

Dzisiejsze posiedzenie będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, co nakłada na posłów i gości nowe wymagania. Pierwszym wymaganiem będzie zalogowanie się. Pani poseł, proszę pozwolić, muszę sprawdzić kworum. Od tego zaczynamy, od sprawdzenia kworum. Bardzo proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w aplikacji w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. O zalogowanie prosimy wszystkich posłów, sprawdzenie kworum potrwa kilka minut. Bardzo proszę o głosowanie w systemie do głosowania. Dziękuję bardzo. Proszę o podanie wyników. Na posiedzeniu Komisji obecnych jest 25 posłów. Stwierdzam kworum.

Informuję, że głosowania na dzisiejszym posiedzeniu Komisji będą odbywały się wyłącznie przy użyciu środków komunikacji elektronicznej. Posłowie biorący udział w posiedzeniu zdalnie będą mogli zabierać głos przy pomocy aplikacji zainstalowanej na tabletach lub poprzez wysyłanie zgłoszenia na adres e-mail: klpg@sejm.gov.pl. O logowanie się w aplikacji proszę jedynie posłów, którzy będą chcieli zabrać głos. Materiały zostały państwu posłom przesłane.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Wcześniej o głos prosiła pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie, nie spotykaliśmy się trzy miesiące. Przez ten czas narosło bardzo wiele problemów. Polonia ma większe trudności niż Polacy z uzyskaniem informacji, a rzeczy są przecież ważne. Są przynajmniej trzy problemy, które wymagają od Komisji ustosunkowania się do nich. Kilkoma z nich zajęła się komisja senacka, natomiast są i takie, które w ogóle jak gdyby nie istnieją w naszym odbiorze i nie wiem czy w naszej wiedzy.

Pierwsza sprawa i może od razu pierwsze pytanie. Czy też inaczej, ponieważ to jest do porządku... Panie przewodniczący, chciałabym bardzo prosić, żebyśmy jednak otrzymali informację, jak Polonia jest przygotowana do wyborów? Myślę tu o jednej kwestii, najtrudniejszej, najważniejszej, choć może już jest trochę późno. Czy konsulaty na czas wysłały karty do głosowania? Czy ludzie mogli… 290 tys. to jest dużo, ale czy to są wszystkie osoby? Na pewno nie. Mamy wiele sygnałów, pan przewodniczący również wie, bo te pisma i listy przychodzą do nas, że nie wszyscy zdążyli otrzymać karty i je odesłać. Jest to pierwsza sprawa, tylko tak informacyjnie.

Sprawa druga, wymagająca też kilku słów informacji. Kto w ogóle może udzielić nam informacji, kiedy zostanie zakończony proces rozpatrywania wniosków dotacyjnych? Minęło pół roku. Dotychczas organizacje krzyczą, że nie mają nawet wiedzy o tym. Bardzo prosimy o informację, bo do kogo mają się zgłaszać członkowie Polonii, jak nie do swoich posłów?

Sprawa najważniejsza, o której rozważenie i wprowadzenie do porządku absolutnie proszę, to jest sprawa, jakby ją nazwać, pewnego zatroskania o szkolnictwo polonijne. Ponieważ ze środowiskiem nauczycielskim i rodzicielskim mam kontakt, powiedziałabym, blisko od kilkudziesięciu lat, toteż otrzymuję nieustannie wiadomości, ludzie dzwonią, rodzice błagają o to, żeby im pomóc, żeby pomóc nauczycielom i rodzicom. Sytuacja szkoły społecznej jest następująca: przez ostatnie lata, to było zarówno za rządów…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, jeżeli mogę prosić, bo pani przechodzi do kwestii merytorycznej, natomiast prosiłbym o wniosek.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie przewodniczący, chcę wytłumaczyć, żeby to nie było odebrane za chwilę, że to jest kwestia polityczna i w ogóle najlepiej się nią nie zajmować. Nie, to jest kwestia wyłącznie merytoryczna. Spotykamy się dziś, nie wiem, kiedy spotkamy się ponownie. Jeśli do końca roku szkolnego, czyli do czerwca, najpóźniej do połowy lipca, nie będzie tzw. tarczy antykryzysowej dla szkolnictwa polonijnego, panie przewodniczący, to we wrześniu, w październiku obudzimy się i możemy mieć nie blisko 1000 szkół, tylko może ich być 400. Rodzice, którzy potracili pracę, nie mają pieniędzy na to, żeby zapłacić za szkołę dzieci. Nie wiem, czy może być ważniejsza sprawa dla Komisji Łączności z Polakami.

Jakie działania, właśnie antykryzysowe, antypandemiczne przewiduje rząd by te szkoły utrzymać? Z pewnością tak jest, tylko my o tym nie wiemy. Nie wiemy też, co odpowiadać rodzicom i nauczycielom, którzy do nas dzwonią. Ogromna prośba, aby wprowadzić ten punkt do porządku i aby pan przewodniczący zorganizował jeszcze w czerwcu, a najpóźniej na początku lipca, łączone posiedzenie Komisji Edukacji i Łączności, gdzie otrzymamy pełną informację, jakie jest zabezpieczenie, jaka jest pomoc dla nauczycieli i dla szkół, bo przede wszystkim trzeba pomóc nauczycielom polonijnym.

Poza telefonami otrzymałam także list, który otrzymali również pan minister Dziedziczak, MSZ i przewodniczący obydwu Komisji, w którym jest prośba o taką pomoc. Jest to tylko jeden list poparcia, gdy tymczasem są dziesiątki telefonów od nauczycieli, od rodziców, jak Polska pomoże utrzymać szkoły. Jest to jedyny, pewny, naprawdę wart wsparcia i najważniejszy sposób – może nie jedyny wart, bo Polonia wiele rzeczy robi – aby utrzymać tożsamość polskich dzieci. Dziękuję i proszę bardzo o wprowadzenie tego punktu do porządku.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że pani poseł składa wniosek formalny w tej sprawie, żeby rozszerzyć porządek?

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Zgłaszam wniosek o rozszerzenie dzisiejszego posiedzenia Komisji o informację ministra w tych trzech sprawach. Tak jak mówię, niech to będzie krótka informacja, ale konkretna, co dokładnie. Nie będę powtarzała pytań, bo to chyba nie byłoby zasadne. Natomiast skoncentrujmy się na kwestii trzeciej, bo ona dotyczy polskości i tożsamości narodowej naszych dzieci – polskich dzieci mieszkających za granicą.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Moja propozycja brzmi następująco: jeżeli chodzi o kwestię polskiego szkolnictwa, zwrócę się do pani marszałek z wnioskiem o zwołanie w trybie pilnym, w przyszłym tygodniu, posiedzenia Komisji na ten temat. Uważam, że temat jest na tyle obszerny, że dyskutowanie go jako dodatkowego punktu byłoby dzisiaj chyba trudne. Aczkolwiek w trakcie wysłuchiwania kandydata na konsula można panu ministrowi każde pytanie zadać. Jeżeli pan minister zechce się do tego ustosunkować, to też jakby kłopotu z tym nie będzie.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wyborów i o kwestię dotacji, to również uważam, że trzeba byłoby jednak ministra Dziedziczaka poprosić do tej rozmowy. Może to zrobimy również w formule przyszłotygodniowego posiedzenia Komisji. Zwrócę się z takim pismem do pani marszałek Witek, o te dwie kwestie. Natomiast kwestię wyborów proponuję, żebyśmy dziś poruszyli w trakcie wysłuchiwania kandydata.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Uważam, że to jest bardzo słuszne rozwiązanie. Myślę, że pani marszałek również jako nauczyciel jest wrażliwa na los dzieci polskich, a to pozwoli również na ustosunkowanie się szkół i dyrektorów do tej kwestii. Będzie to czas stosowny, by oni zgłosili swoje różnorodne problemy, jakie napotykają w tej chwili, w czasie pandemii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł.

W takim razie przystępujemy do realizacji punktu pierwszego naszego porządku – zaopiniowania kandydata na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku. Bardzo proszę pana ministra o prezentację kandydatury.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, z przyjemnością przedstawiam dzisiaj kandydaturę pana Sławomira Misiaka na funkcję konsula w Łucku. Kandydat jest od 20 lat pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W 2001 r. kończył aplikację dyplomatyczno-konsularną. Pracował na różnych stanowiskach, najwięcej w sprawach wschodnich: jako pracownik departamentu wschodniego, jako konsul w Brześciu do 2018 r. Był również na placówce dyplomatycznej w Atenach w latach 2005–2009, a ostatnio jest pracownikiem Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W związku z tym jest rzeczywiście specjalistą w tej problematyce. Myślę, że jego doświadczenie i kariera zawodowa, którą pozwoliłem sobie w skrócie przedstawić, ale też umiejętności interpersonalne, szczególnie z racji pełnionej funkcji ostatnio w Departamencie Konsularnym, pozwalają z mojej strony na rekomendację tej kandydatury. Prośba do Komisji o jej pozytywne zaopiniowanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę kandydata pana Sławomira Misiaka o prezentację założeń misji konsularnej w Łucku. Bardzo proszę.

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Wysoka Komisjo, panie ministrze, państwo dyrektorzy, jest dla mnie wielkim zaszczytem, że mogę się zaprezentować Wysokiej Komisji w roli kandydata na stanowisko konsula generalnego w Łucku.

Misję konsula generalnego postrzegam wielopłaszczyznowo, tak jak wielowątkowa i kompleksowa musi być działalność urzędu konsularnego położonego bezpośrednio przy granicy, w kraju sąsiednim, na Ukrainie. Z jednej strony przy dużym potencjale do współ-

pracy międzypaństwowej na każdym poziomie, z drugiej należy uwzględniać często bardzo trudne i złożone kwestie wspólnej polsko-ukraińskiej historii. Z tego powodu – obok wynikających wprost z konstytucji umów międzynarodowych, ustaw i innych aktów prawnych, powinności typowych do istoty zadań konsula – widzę konieczność w równie dużym stopniu blisko zająć się, koordynując i współpracując z pozostałymi placówkami na Ukrainie, w szczególności z ambasadą w Kijowie i panem ambasadorem, sprawami, które przyczynią się do poprawy wzajemnych relacji, pozytywnego postrzegania się, szukania punktów stycznych, rozwoju konstruktywnej współpracy gospodarczej, naukowej, kulturalnej czy turystyki. Zdaję sobie sprawę, że w wypadku niektórych aspektów relacji polsko-ukraińskich jest to często praca organiczna, gdzie trudno o spektakularne sukcesy tu i teraz. Wychodzę jednak z założenia, że z jednej strony konsekwencja, a z drugiej, gdzie to możliwe, elastyczność i cierpliwość pozwolą pozostawić po sobie cegiełkę w budowie dobrych, wzajemnych relacji.

Łucki obszar konsularny to ziemia szczególna. To serce Wołynia, ziemi świadka zbrodni popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów na miejscowych Polakach w czasie II wojny światowej, ale także miejsce uświęcone walką i krwią Polaków walczących w czasie obu wojen światowych i innych konfliktów zbrojnych. W moim przekonaniu szczególną odpowiedzialność za pielęgnowanie pamięci o tych Polakach ponosi właśnie konsul generalny. Jest nie tylko odpowiedzialny za bieżące czuwanie nad miejscami pamięci, ale wnosi również swoją cegiełkę do wspólnego dzieła polskich władz dążących do godnego upamiętnienia wszystkich polskich ofiar na Wołyniu. W wymiarze praktycznej pracy konsulatu chodzi tu o stały kontakt z miejscowymi władzami ukraińskimi, przekazywanie im jasnego stanowiska strony polskiej w sprawie konieczności poszukiwania prawdy o tych wydarzeniach historycznych. O podejmowanie dialogu i stałą współpracę z ambasadą RP oraz polskimi instytucjami centralnymi prowadzącymi działania na rzecz poszukiwania, ekshumacji i godnego upamiętnienia Polaków, którzy stracili życie na terytorium tegoż okręgu konsularnego.

Aby już nie powtarzać treści materiałów, które państwo posłowie już otrzymali, pozwolę sobie zwrócić uwagę tylko na kilka charakterystycznych elementów cechujących okręg konsularny. Obecnie w skład okręgu wchodzą trzy obwody Ukrainy: łucki, rówieński, tarnopolski. Łącznie to około 54 tys. km^2 powierzchni, 3,3 mln mieszkańców, z czego około połowa zamieszkuje obszary wiejskie. Odległość siedziby urzędu od najdalej położonego punktu w okręgu wynosi 330 km. W większości to obszar rolno-leśny. Stąd do najlepiej rozwiniętej gałęzi produkcji należy właśnie gospodarka leśna, zapewniająca surowiec dla przemysłu drzewnego. Duży potencjał drzemie w sektorze rolnym, który jest jedną z głównych gałęzi gospodarki narodowej na zachodniej Ukrainie. W tych trzech obwodach mieszka około 530 osób posiadających polskie obywatelstwo. Znaczna część z nich to są osoby osiedlone, a około 200 Polaków zamieszkuje okręg konsularny z uwagi na prowadzoną działalność gospodarczą. W aresztach na terenie okręgu konsularnego przebywało w ciągu ostatniego roku ośmiu polskich obywateli. Szacuje się, że każdego roku w obszarze trzech obwodów przemieszcza się około 4,5 tys. turystów z Polski, ale obwód konsularny łucki jest również kanałem tranzytowym dla podróżujących do Kijowa i dalej na Wschód.

Według danych uzyskanych od organizacji polskich, liczba Polaków i osób polskiego pochodzenia na terytorium okręgu wynosi od kilku do kilkunastu tysięcy, wliczając w to osoby, które mają polskie pochodzenie, ale nijak nie identyfikują się z polskością, nie znają języka. Wielu z nich, szczególnie młodych, korzystając z instytucji Karty Polaka czy innych dokumentów poświadczających polskie pochodzenie, wybiera emigrację do Polski, stąd liczba Polaków na stałe tam zamieszkujących spada. Z kolei osoby starsze i chore często należą do najuboższych i wymagających pomocy grup mieszkańców.

Powyższa krótka charakterystyka wprost przekłada się na charakter aktywności konsulatu. Jest to mniejsze zapotrzebowanie na pomoc konsularną w rozumieniu placówek na zachodzie Europy dla obywateli RP, co oczywiście nie wyklucza możliwości zaistnienia zjawisk kryzysowych, na które po prostu trzeba być gotowym. Tym bardziej, że turystyka, zwłaszcza krajoznawcza, historyczna i sentymentalna, uważana jest za bardzo perspektywiczną. Z drugiej strony istnieje bardzo duża potrzeba wsparcia materialnego

dla zamieszkałych na stałe w okręgu konsularnym najuboższych Polaków i osób polskiego pochodzenia.

Chciałem zauważyć jeszcze jedną tendencję: z roku na rok... o 25% wzrosła w 2019 r. liczba wniosków skierowanych do konsulatu o wydobycie dokumentów z zagranicy – takich spraw zarejestrowano 232. Oczywiście zasadnicza część dotyczyła mienia zaburzańskiego, ale rosnący ruch osobowy i migracja w obie strony pozwalają przewidywać, że ten rodzaj spraw będzie pojawiał się coraz częściej.

Zamierzam dużą uwagę poświęcić rozwojowi jak najlepszej współpracy z władzami miejscowymi wszystkich szczebli trzech obwodów wchodzących w obszar ŁOK, czyli łuckiego obszaru konsularnego. Policja, prokuratura, sądy, urzędy stanu cywilnego, służba więzienna i służba migracyjna, jak również straż graniczna, organy celne, kierownictwo szpitali czy archiwa państwowe – to są na co dzień naturalni partnerzy urzędu. Od poziomu i jakości tej współpracy zależy w dużej mierze jakość opieki konsularnej nad obywatelami polskimi czy realizacja innych czynności konsularnych oraz nawet fizyczne bezpieczeństwo placówki.

Dobra współpraca z partnerami społecznymi, przedstawicielami kultury i mediów to klucz do przebicia się do szerokiego grona miejscowych odbiorców i maksymalizacja efektów projektów dyplomacji publicznej czy skutecznej polityki informacyjnej. Uważam, że duży potencjał do współpracy niesie polskie doświadczenie z okresu przemian gospodarczych, wynikające z ugruntowanego członkostwa w Unii Europejskiej, szczególnie w odniesieniu do tematów ważnych lokalnie, takich jak gospodarka leśna, rolnictwo, współpraca uczelni wyższych. Naturalną rolą urzędu konsularnego w tym kontekście jest sprzyjanie współpracy transgranicznej, tworzenie wspólnych projektów czy nawiązywanie kontaktów przedstawicieli władz lokalnych po obu stronach granicy. Naturalny również wydaje się udział urzędu we współpracy w tworzeniu wspólnych mechanizmów zwalczania i zapobiegania klęsk żywiołowych.

Chciałem powiedzieć kilka zdań na temat takich dominujących i chyba najważniejszych czynności konsularnych. Z posiadanych statystyk wynika, że coraz więcej osób próbuje odszukać dokumenty świadczące o polskim pochodzeniu i uzyskać Kartę Polaka – w ubiegłym roku było to ponad 2720 wydanych Kart Polaka. Dokument ten po ostatnich zmianach w 2017 r., w sumie nie ostatnich, ale takich najbardziej istotnych, umożliwia uzyskanie pozwolenia na pobyt stały w Polsce i następnie uznanie przez wojewodę za obywatela naszego kraju. Optymalizację pracy urzędu w tym zakresie, czyli w zakresie wydawania nowych kart i przedłużania również starych, uważam za priorytetową, włączając w to organizację wyjazdowych dyżurów konsularnych. Za bardzo ważne uważam także prowadzenie przez urząd weryfikacji autentyczności dokumentów poświadczających polską narodowość, stanowiących podstawę do wydania Karty Polaka.

Najbardziej chyba jednak charakterystyczną i chyba najbardziej wrażliwą spośród zagadnień konsularnych jest działalność placówki w zakresie ruchu osobowego. Chciałbym zaryzykować tezę, że stopień uzależnienia i wypełnienia istniejących wolnych miejsc pracy w Polsce pracownikami z Ukrainy świadczy o poziomie wrażliwości tego zagadnienia. Czynności wizowe stanowią znakomitą większość wszystkich czynności konsularnych realizowanych przez placówkę. Dla porządku podam, że w ubiegłym roku placówka wydała ponad 176 tys. wiz, co stanowiło w porównaniu rok do roku niecały 1% więcej.

Po osiągnięciu przez Ukrainę statusu kraju, którego obywatele przy pobytach krótkoterminowych, przyjazdach krótkoterminowych do strefy Schengen nie muszą posiadać wizy Schengen, co miało miejsce w 2017 r., mamy w zasadzie do czynienia z wizami długoterminowymi, przede wszystkim w celu wykonywania pracy, studiów oraz korzystania z uprawnień posiadacza Karty Polaka. Dość powiedzieć, że w ubiegłym roku wszystkie polskie urzędy na Ukrainie wydały ponad 900 tys. wiz, z czego nieco ponad 800 tys. to wizy w celu wykonywania pracy. Tylko 0,5% to są wizy Schengen wydawane osobom, które nie posiadają paszportu biometrycznego.

W roku ubiegłym urząd przyjął większą liczbę wniosków o wydanie zezwoleń na przekraczanie granicy w ramach małego ruchu granicznego. Wydano ich ponad 4,5 tys., co stanowi o 3,7% więcej niż analogicznie w poprzednim roku. W roku bieżącym prze-

szkodą dla realizacji czynności w zakresie ruchu osobowego stanowił wybuch epidemii koronawirusa i wprowadzone w Polsce i na Ukrainie środki zapobiegawcze oraz ograniczenia. W efekcie na ponad dwa miesiące zawieszono przyjmowanie wniosków wizowych i wniosków o wydanie zezwoleń MRG zarówno w urzędach konsularnych, jak i w centrach central wizowych, w tzw. punktach przyjmowania wniosków wizowych. Z dostępnych nam statystyk wiadomo, że pod koniec ubiegłego tygodnia wszystkim polskim placówkom udało się jednak jednego dnia przyjąć ponad 5 tys. wniosków. To jest dynamika nawet większa niż w ubiegłym roku, kiedy…

Głos z sali:

W jednym?

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Nie. Jednego dnia we wszystkich urzędach na całej Ukrainie. Co naturalnie jest już taką bardzo dużą dynamiką. Znacznie wyższą niż ta, która... Jakby średnią policzyć w całym ubiegłym roku... Ale rozumiem, że są teraz pewne zapóźnienia, które trzeba nadganiać. Bez względu na warunki wyzwaniem, jak w latach ubiegłych, pozostaje ilościowe i jakościowe sprostanie potrzebom obsługi wnioskodawców, a tym samym w dużej mierze potrzebom polskich pracodawców, przy zachowaniu wymogów prawa regulującego wydawanie wiz, transparentności całego procesu, właściwej oceny właściwości terytorialnej konsulów, weryfikacji ryzyka migracyjnego. Jak również weryfikacji autentyczności woli polskich pracodawców do dalszego zatrudnienia, gdyż na skutek perturbacji gospodarczych związanych z koronawirusem być może w niewielu przypadkach mogło to ulec zmianie, czyli że oferta zatrudnienia już może nie być aktualna. Uważam, że jednym z podstawowych działań konsulów w tym zakresie jest weryfikacja.

Jeśli chodzi o same przejścia graniczne, jest to również dość ważki temat w pracy urzędu. Były one podczas budowy obliczone na nieporównywalnie mniejszy potok towarów i usług, zatem wymagają rozbudowy i przebudowy. Przekraczanie granicy to często wielogodzinne oczekiwanie w kolejce, co nie tylko utrudnia wszelkiego rodzaju podróże, ale i niezbyt służy naszemu wizerunkowi, zresztą też ukraińskiej stronie, bo kolejki są po obu stronach. Jeżeli myśleć o jakimś szybszym rozwoju turystyki, to ten problem należałoby powoli rozwiązywać.

Kilka słów na temat środowiska polskiego. Jest ono reprezentowane przez 44 organizacje. W moim pojęciu wobec tych środowisk trzeba stworzyć takie warunki, aby ich członkowie, będąc u siebie, nie porzucając ziemi ojców i będąc lojalnymi obywatelami Ukrainy, mogli jednocześnie być dumni ze swojego pochodzenia, mieć dostęp do polskiej kultury i mieć możliwość umacniania swojej tożsamości. Chciałbym, aby organizacje polskie dalej rozwijały współpracę z partnerami z Polski, ale także z organizacjami ukraińskimi. Mam na myśli szczególnie młodzież, zuchów i harcerzy, którzy już współpracują np. z największą organizacją ukraińską skautingową Płast. W tym zakresie do wykorzystania jest Centrum Dialogu w Kostiuchnówce, a potencjalnych dziedzin współpracy jest bardzo wiele, np. wspólne dbanie o miejsca pamięci, wspólne wyjazdy, obozy, działania promocyjne.

Mam nadzieję, że niedługo również – to jest bardzo konkretne przedsięwzięcie, które wymaga tylko finalizacji – uda się wyremontować i wyposażyć budynek, który jest już pozyskany w Łucku jako siedziba dla czterech polskich organizacji w tym mieście. Wniosek projektowy został złożony, finansowanie będzie, z tego co wiem, w gestii MSZ, ze środków na infrastrukturę.

W łuckim okręgu konsularnym nie ma żadnej polskiej szkoły, nie ma również polskiej klasy, które w myśl prawa ukraińskiego zaliczane byłyby do szkolnictwa mniejszościowego. Wynika to m.in. z niewielkiej grupy osób polskiego pochodzenia zamieszkujących w okręgu. Nie występują zatem żadne sporne elementy związane z Prawem oświatowym na Ukrainie, co jest wyjątkiem. Doświadczamy za to – i to widać bardzo po statystykach – bezprecedensowego wzrostu zainteresowania nauką języka polskiego. W szczególności jako drugiego języka obcego w ukraińskich szkołach powszechnych. Rolę konsulatu widzę tutaj we wszechstronnym wsparciu tych trendów we współpracy z partnerami społecznymi z Polski. Chodzi zarówno o wsparcie dla szkół, np. szkoły przy parafiach

katolickich, jak i o kursy prowadzone przez organizacje polskie, ale także o nauczanie języka polskiego w ukraińskim systemie szkół powszechnych, w polonistykę na uniwersytetach w okręgu konsularnym.

Wobec tak dużego zainteresowania nauką języka polskiego za godne rozważenia uważam stworzenie w jednej z ukraińskich szkół powszechnych klasy od I do III, w której nauka większości przedmiotów oparta na programie ukraińskim odbywałaby się po polsku. Osobiście mam takie doświadczenie z Brześcia i to bardzo fajnie działało. Na Ukrainie już od IV klasy jest nauka polskiego jako drugiego języka obcego. W związku z tym byłaby to dobra podstawa. Wtedy od IV klasy można by ruszyć z bardziej ambitną, rozszerzoną nauką języka polskiego, a nie od początku. Miarą rosnącej popularności języka polskiego jest rosnąca liczba wydanych i przedłużonych legitymacji ucznia i nauczyciela. Konsulat w 2019 r. rozpatrzył 116 wniosków, w tym wydał 104 legitymacje i przedłużył 12.

Istotnym problemem utrudniającym skuteczne nauczanie są braki kadrowe. Dziewięcioro nauczycieli skierowanych w roku szkolnym 2019/2020 przez ORPEG do łuckiego obwodu konsularnego to w porównaniu do innych okręgów liczba wysoka, jednak zdecydowanie za niska w porównaniu do skali potrzeb. Zrobiłem taką statystykę, już nie robiąc podziału na szkoły polskie i przy parafiach. W całym okręgu są 134 szkoły, które uczą języka polskiego, w nich jest 24 tys. uczniów, język polski wykłada 152 nauczycieli, łącznie z tymi z ORPEG-u, reszta są to nauczyciele miejscowi.

Teraz kilka słów o współpracy z Kościołem. Parafie Kościoła katolickiego należą do diecezji łuckiej i archidiecezji lwowskiej – to obwód tarnopolski właśnie. Współpraca konsulatu z duchowieństwem katolickim układa się dobrze. Konsulat utrzymuje stałe kontakty z księżmi. Często parafie są miejscami, w których odbywają się zbiórki harcerskie czy po prostu lekcje języka polskiego. Były i będą realizowane wspólne projekty, jak np. polsko-ukraiński plener sztuki sakralnej, wystawy organizowane przez IPN, lekcje historii. Zamierzam kontynuować jak najlepiej umiem tę współpracę, która do tej pory się odbywała.

Dużym wyzwaniem jest ochrona polskiego dziedzictwa narodowego, w tym: opieka nad miejscami pamięci narodowej i miejscami pochówków, dokumentowanie i zachowywanie śladów polskiego dziedzictwa, zapewnienie należytej ochrony cmentarzom i miejscom pamięci, poszukiwanie zabytków kultury i archiwaliów. Z uwagi jednak na olbrzymią ilość tego typu obiektów nawet we współpracy z miejscowymi organizacjami polskimi jest to dość trudne. Zaangażowane są też osoby z Polski, np. harcerze z Łodzi przyjeżdżają co roku na letnie obozy. Właśnie jednym z elementów tych wyjazdów jest poszukiwanie, odnawianie, czyszczenie miejsc pamięci. Bardzo ważnym zadaniem będzie zaangażowanie w budowę relacji z mediami polonijnymi, ale także miejscowymi, zarówno tymi przychylnymi polskiej racji stanu, jak tymi mniej krytycznymi. W tym zakresie oczywiście moja działalność będzie uzgadniana z ambasadą i z centralą MSZ w Warszawie.

W dziedzinie dyplomacji publicznej chciałbym postawić na silną i ścisłą współpracę z Instytutem Polskim w Kijowie oraz z pozostałymi polskimi placówkami, a także naturalnie z organizacjami polskimi i ukraińskimi. Chciałbym kontynuować realizację projektów historycznych, naukowych czy też wymianę młodzieży szkolnej. Mamy przeróżne festiwale jazzowe, konkursy poetyckie polsko-ukraińskie np. Łuck-Lublin, Dziecięco-Młodzieżowy Festiwal Piosenki Polskiej w Łucku.

Żeby już nie przedłużać, to chciałbym podziękować za uwagę. Mam świadomość, że nie wszystko udało się poruszyć, dogłębnie zrelacjonować i chętnie odpowiem na pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę państwa posłów o zadawanie pytań. Pani poseł Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Kandydat jest doskonale przygotowany i ma wielkie doświadczenia, tak że myślę, że pan mógłby nam opowiadać pewnie bardzo, bardzo długo. Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy samej opinii tych, którzy starają się o wizy długoterminowe. Oczywiście w ich odczuciu to oczekiwanie jest za długie – i na pewno tak jest. Dlatego

się upewniałam, ale jeśli jednego dnia dostanę 5 tys., to człowiek sobie myśli, że cóż tu można zrobić? Chciałabym spytać – i to nie będzie pytanie retoryczne – co też pan myśli, mając takie doświadczenie? Nie bez przyczyny zaczęłam od tych pochwał i od tego, że tak doświadczony dyplomata z pewnością ma pomysły na to jak to rozwiązać. Choć proszę mi wierzyć, nie oczekuję niezwykłości, bo to zadanie trudne. Jednak ci ludzie, bardzo często Ukraińcy, bardzo często też Ukraińcy mający obywatelstwo ukraińskie pochodzenia polskiego – ci ludzie są, użyjmy tego słowa, choć to trudne słowo, upokarzani poprzez to oczekiwanie, poprzez takie nękanie, poprzez trudność dodzwonienia się do konsulatu. Dlatego to pytanie paść musi: jakie pan widzi rozwiązanie, choćby częściowe, tego problemu?

Pytanie drugie, bardzo ważne. Jeśli 900 tys. wiz jest wydawanych... Ci ludzie są na pewno potrzebni i na pewno bardzo dobrze w Polsce pracują i są potrzebni pracodawcom polskim. Pozostaje sprawa emerytury. Tego zwyczajnie nie wiem – czy jest podpisana międzynarodowa umowa między Ukrainą a Polską? Jakie są zasady emerytalne? Jest to rzecz bardzo ważna. Czy są one korzystne dla obywateli polskich? Będę wdzięczna za odpowiedź na te dwa pytania.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są zgłoszenia posłów? Są.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie przewodniczący, jeśli mogłabym jeszcze dodać. Pozwoli pan, że jeszcze jedno słowo tylko dodam dotyczące nauki polskiego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Ukraińcy uczą się polskiego, bo jest to cel ekonomiczny i jest to oczywiste. Natomiast myślę, że do tych różnych szkół… Proszę, żeby pan posłuchał, bo jak się spotkamy następnym razem, to będę pytała, czy się coś panu udało zrobić. Otóż wydaje się, że tu konsulat ma wielkie możliwości, aby jednak… Tam jest masowa nauka języka polskiego, bo trudno przyjechać do Polski i nie znać języka, bo się nie będzie pracowało, czyli nie będzie pieniędzy, a więc każdy chce się uczyć polskiego.

Wobec tego taka jedna ważna kwestia, że przy tej okazji należałoby zachęcić, a może nawet stymulować poprzez jakieś wsparcie, żeby to była nauka nie tylko języka, ale i kontekstu kulturowego. Z pewnością będzie to w dużej mierze budowało te dobre relacje, o czym pan mówił na początku. Tak że chciałabym też wiedzieć, jaki pan widzi sposób, żeby wspierać… Pewnie naukę języka trzeba nawet mniej wspierać, ale jednak pewien kontekst kulturowy przy tej okazji, a to jest warunek *sine qua non* w ogóle nauczenia języka. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Marek Rząsa, zdalnie. Bardzo proszę.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję. Słychać mnie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Doskonale pana posła słyszymy.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze, dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie podzielam optymizmu kandydata na konsula, jeśli chodzi o sprawy edukacji polskiej na Ukrainie. Otóż od co najmniej 2017 r., a więc kiedy Ukraina przyjęła nową ustawę o oświacie, projektowane i wdrażane przez Ukrainę zmiany legislacyjno-organizacyjne niestety prowadzą do ograniczenia możliwości nauczania w języku polskim. Pisałem w 2017 r. w tej sprawie interpelację do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i otrzymałem absolutne zapewnienie, że trwają ustalenia ze stroną ukraińską mające chronić mniejszość polską na Ukrainie, jeśli chodzi o ogra-

niczenie ich praw, a szczególnie praw do edukacji. Niestety wydarzenie, które miało miejsce w maju, wprawdzie nie w jurysdykcji konsulatu, którym pan będzie zarządzał, ale chodzi o szkołę w Mościskach – zmieniono nazwę i statut ogólnokształcącej szkoły średniej z polskim językiem nauczania w szkole im. Królowej Jadwigi w Mościskach.

Pisałem również w tej sprawie interpelacje do Ministerstwa Edukacji Narodowej, do Ministerstwa Spraw Zagranicznych i do pani konsul. Pani konsul generalna we Lwowie odpowiedziała – mówię o tym dlatego, że chciałem o tym później mówić, ale powiem to teraz – że absolutnie ta decyzja była podjęta samodzielnie przez mera Mościsk, bez uzgodnień ze stroną ukraińską. Stąd też pytanie do pana kandydata, czy faktycznie ten hurraoptymizm, o którym pan mówi, jeśli chodzi o edukację polską na Ukrainie jest uzasadniony?

Kończąc, bardzo prosiłbym pana przewodniczącego, aby w porządku obrad najbliższego posiedzenia Komisji wprowadzić również punkt dotyczący szkoły w Mościskach. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze posłowie chętni do zabrania głosu? Nie ma zgłoszeń.

Panie ministrze, w takim razie zwrócę się z pytaniem do pana ministra, oczywiście związanym z nadchodzącymi wyborami prezydenckimi, bo wszyscy polscy konsulowie na świecie stoją przed ogromnym wyzwaniem. Dzisiaj tym wyzwaniem jest organizacja wyborów dla rekordowej liczby Polaków za granicą, którzy zgłosili chęć uczestnictwa w nich – 380 tys. według ostatnich danych. Jest to rzeczywiście liczba, której nigdy do tej pory nie notowaliśmy, ale też ogromne zadanie i ogromne wyzwanie. Dlatego mam kilka pytań do pana ministra i jeden apel.

Po pierwsze, apel o to, by jak najszybciej wysyłać pakiety wyborcze. Pytanie z tym związane, panie ministrze, czy mógłby pan coś powiedzieć o harmonogramie tej wysyłki? Nie ma tutaj pewności. Otrzymujemy mnóstwo zapytań ze strony przedstawicieli organizacji polonijnych, czy ministerstwo nie mogłoby tego przyspieszyć. Mówiąc wprost, jaki jest przewidywany harmonogram wysłania tak ogromnej liczby pakietów wyborczych?

Druga kwestia to jest kolejny postulat, który organizacje polonijne przedkładają na nasze ręce, o otwarcie konsulatów w piątek, sobotę i w niedzielę wyborczą. Chodzi o to, żeby ludzie mogli – bo wielu zgłasza taką chęć – osobiście przywieźć do konsulatu bądź do ambasady pakiety wyborcze. Nawet zgłaszają takie informacje, że będą się zbierać, jak to się mówi potocznie – skrzykiwać, żeby z danej miejscowości ktoś przyjechał i złożył, bo nie są pewni, czy poczta poradzi sobie z przesłaniem na czas tych pakietów do konsulatu czy do ambasady. Ogromny apel i też prośba o informację, czy ministerstwo planuje otworzyć placówki na ten weekend wyborczy, żeby dać możliwość bezpośredniego dostarczania? Jest to bardzo ważne i to jest jeden z najczęściej powtarzających się dzisiaj postulatów.

Oczywiście ogromna prośba o uruchomienie infolinii z instrukcją do głosowania, bo zainteresowanych jest tylu, że dzisiaj przede wszystkim otrzymujemy informacje, że nie można się nigdzie dodzwonić. Myślę, że ministerstwo ma swoje doświadczenia z infolinią, np. w czasie szczytu pandemii koronawirusa, która bardzo sprawnie działała. Dzisiaj rozmawialiśmy na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych, że około 80 osób pracowało wówczas w MSZ-ecie przy obsłudze tej infolinii, żeby służyć Polakom informacją. Myślę, że doświadczenie i infrastruktura są i sądzę, że dla skutecznego przeprowadzenia tego przedsięwzięcia warto to przemyśleć. Pytanie do pana ministra, czy tego typu działanie jest planowane?

Odnośnie do kandydatury chcę powiedzieć, że bardzo pozytywnie oceniam prezentację przedstawioną przez kandydata. Uważam, że bardzo dobrze będzie wypełniał swoją misję na bardzo ważnej placówce w Łucku. Tyle, jeżeli chodzi o pytania ode mnie. Czy ewentualnie są jeszcze zgłoszenia? Nie ma. Bardzo proszę pana ministra i pana kandydata o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Może niezgodnie z precedencją, jeżeli to możliwe, panie przewodniczący, proponowałbym, żeby kandydat najpierw odpowiedział, bo to są te bardziej merytoryczne pytania związane z jego osobą.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, aczkolwiek sprawy wyborcze, panie ministrze, też uważam za niesłychanie merytoryczne, ale jeżeli jest taka wola…

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Ale poza programem posiedzenia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jeżeli jest taka wola pana ministra, to oczywiście się do niej przychylam. Bardzo proszę pana Sławomira Misiaka o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Dziękuję bardzo za głos, panie przewodniczący.

Chciałbym najpierw odnieść się do wiz, bo rzeczywiście to jest taka niekończąca się opowieść. Co roku są skargi, co roku chyba dużo subiektywnych opinii na temat działań polskich urzędów na Ukrainie. Do tego dochodzi jeszcze sprawa następująca: to wahanie w wydawanych wizach ma też pewien charakter sezonowy. Natomiast, jaka jest przyczyna? Przyczyna jest taka, że, tak jak powiedziałem w prezentacji, na Ukrainie przede wszystkim wydajemy wizy długoterminowe. O wizach C to nawet nie ma specjalnie sensu opowiadać, bo to jest 0,5% i zapewne będzie jeszcze mniej, dlatego że coraz więcej osób otrzymuje paszporty biometryczne.

Polska jako jeden z nielicznych krajów unijnych nie zastrzegła dla obywateli Ukrainy podejmowania pracy w Polsce w ruchu bezwizowym. To znaczy, że każdy obywatel Ukrainy posiadający paszport biometryczny może wjechać na trzy miesiące (na 90 dni w ostatnich 180), przebywać w Polsce i pracować, jeżeli oczywiście posiada jeszcze dokument, który umożliwia mu podjęcie tej pracy. Jest to albo zezwolenie na pracę, albo oświadczenie od pracodawcy o zatrudnieniu cudzoziemca, albo zezwolenie na wykonywanie pracy sezonowej.

Naturalnie obywatele Ukrainy preferują wizy. Wizy preferują z kilku powodów. Patrząc z pragmatyki innych państw członkowskich, to przede wszystkim wiza D (długoterminowa) wydawana jest tylko na początku. Następnie legalizacją pobytu zajmują się urzędy wewnętrzne, czyli w naszym przypadku są to urzędy wojewódzkie, które wydają karty pobytu na pobyty dłuższe niż rok. W polskim prawodawstwie pobyt czasowy jest do trzech lat. Niektóre zezwolenia na pracę są wydawane właśnie na te trzy lata. Mamy tu pierwszą przyczynę, że urzędy wojewódzkie nie mają na tyle możliwości, żeby rozpatrzyć taką liczbę chętnych do uzyskania karty pobytu.

Drugą przyczyną, bardzo prozaiczną, jest to, że za kartę pobytu się płaci. Płaci się ponad 300 zł, 350 zł bodajże, jeśli dobrze pamiętam. Tymczasem my wydajemy wizy krajowe dla obywateli Ukrainy bezpłatnie. Jesteśmy w tym roku jednym z trzech państw – są to jeszcze Niemcy i Litwa – które wydają na Ukrainie bezpłatnie wizy krajowe. I teraz decyduje chyba taka najzwyklejsza kalkulacja, że po co iść do urzędu. Tym bardziej, że taka karta pobytu czasowego – już opowiadam o niuansach, może to jest trochę nudne – według polskiego prawa pozwala pracować tylko u tego pracodawcy, który wydał dany dokument, czyli dane zezwolenie. Jeżeli posiadacz karty pobytu chciałby zmienić pracodawcę, to musi też zmienić kartę pobytu – taka jest pragmatyka przepisu. Natomiast z wizami jest prościej, bo wiza jest bardzo elastycznym dokumentem i wystarczy ją posiadać, a w międzyczasie, uzyskując zezwolenie czy oświadczenie od innych pracodawców, można zmieniać pracę.

Druga rzecz. Obywatele Ukrainy, którzy przyjeżdżają do Polski, co jakiś czas wracają do siebie do domu w odwiedziny, część w ogóle preferuje pracę sezonową. Jeżeli by tak teoretycznie rozpatrywać, to możliwość pobytu bezwizowego przez trzy miesiące – czyli 90 dni w ostatnich 180, później znowu trzy miesiące przerwy i znowu możliwość pobytu, kolejne 90 dni pracy – jest dla nich wystarczająca. Wydaje mi się, że te dwa elementy decydują

o tym, że po prostu kończą się wydane wizy, nie są procedowane w urzędach wojewódzkich karty pobytu, obywatele Ukrainy wracają do siebie i składają wnioski o wizy.

Ten proces został bardzo, można powiedzieć, tak nowatorsko już… Przynajmniej tak nie do końca może to wyszło, ale wydaje mi się, że to jest dość duży sukces, bo teraz obowiązuje tzw. system przedpłat w punktach przyjmowania wniosków wizowych, który w ogóle wykluczył prywatnych pośredników z tego procesu. To znaczy, że obywatel Ukrainy robi przedpłatę, czyli opłaca usługę centrum wizowego, po czym centrum wizowe dzwoni do niego i mówi, kiedy ma złożyć. Czas oczekiwania na złożenie jest naturalnie bardzo różny, bo czasami jest…

Głos z sali:

Jaki był najdłuższy?

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Najdłuższy, jaki pamiętam, to były zaległości w tych przedpłatach nawet dwumiesięczne – wydaje mi się, że to było w ubiegłym roku.

Głos z sali:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Nie, to jest jednoznaczne, ponieważ jeżeli ktoś realizuje przedpłatę, to przychodzi do konsulatu i składa wniosek, mija jest 10–15 dni i tę wizę otrzymuje, najczęściej szybciej. Jak się złoży wniosek, to dość szybko idzie.

Wydaje mi się, że dopóki jakoś nie spróbujemy… Nie wiem też, na ile polskie wizy są wykorzystywane przez to, że są bezpłatne na wyjazdy do innych krajów. Mamy takie sygnały od Straży Granicznej, że często tak jest, że otrzymujemy informację via struktury unijne co do cofania wiz i unieważniania. Chodzi o sytuacje, kiedy taki i taki obywatel przebywał nielegalnie, niezgodnie z celem wizy, gdyż miał do pracy wizę polską, a pracował w Norwegii lub w Szwajcarii czy w innych krajach. Jak widzimy, to jest pewien konglomerat problemu. Jeszcze do tego dochodzi element sezonowości. Zatem czasami rzeczywiście w roku zdarzają się takie duże zapóźnienia.

Urzędy jak sobie radzą? Radzą sobie przede wszystkim przesuwając urzędników konsularnych z jednego wydziału do drugiego, aby tę wzburzoną falę jakoś opanować.

Jeśli chodzi o naukę języka polskiego i kontekst kulturowy, o którym pani poseł wspominała, to wydaje mi się, że na miarę możliwości jest to realizowane, przynajmniej mówię teraz z punktu widzenia urzędu w Łucku. Jest to realizowane poprzez takie warsztaty prowadzone w Polsce dla nauczycieli ukraińskich. Również nauczyciele ORPEG-u organizują warsztaty historyczne, medialne, są też spotkania i kursy metodyczne. Naturalnie to jest olbrzymi proces. Ukraińscy nauczyciele, nawet jeżeli świetnie się nauczyli języka polskiego, przez ileś lat swojej edukacji w całości na Ukrainie – bo rzadko pewnie zdarza się, że ktoś skończył uniwersytet w Polsce i wrócił tam, aczkolwiek zdarza się – też mają pewną optykę, właśnie optykę kulturową. Język to jest jakby duży element kultury, ale to nie wszystko.

O zasadach emerytalnych. Mamy umowę o zabezpieczeniu społecznym, z tym że u nas z uwagi na niewielką liczbę Polaków pracujących na Ukrainie i tam płacących składki nie jest ona jakimś dużym elementem zainteresowania. Co innego strona ukraińska. Czytałem gdzieś statystyki o 600 tys. obywateli Ukrainy bodajże płacących ZUS w Polsce – w pewnym momencie. To już naturalnie się zmieniło. Zgodnie z naszym systemem emerytalnym będzie im na jakimś etapie, bo jest system kapitałowy, przysługiwała emerytura. Jakoś będzie to musiało być wyliczane. Jest to raczej pewne wyzwanie dla ukraińskiego odpowiednika naszego ZUS-u.

Głos z sali:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Dla nas też. W tym sensie, że my będziemy płacili, tak. Ale płacą składki.

Głos z sali:

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kandydat na konsula generalnego RP w Łucku Sławomir Misiak:

Nie wiem, to trzeba by już do Ministerstwa Pracy, to jest poza moją percepcją.

Teraz to, co pan poseł powiedział. Naturalnie rzeczywiście można było mieć takie wrażenie, że to jakiś hurraoptymizm, ale odniosłem się do sytuacji w łuckim okręgu konsularnym, gdzie jak powiedziałem, nie ma żadnego pola do konfliktu z uwagi na to, że nie ma polskich szkół i polskich klas w rozumieniu ukraińskiego prawa oświatowego. W związku z tym to prawo oświatowe jest neutralne. Z drugiej strony bardzo rośnie liczba, tak jak mówiłem, chętnych do uczenia się języka polskiego. Oczywiście jestem świadom, jak to wygląda w innych okręgach konsularnych, jakie znaczenie ma wprowadzenie czy np. próba wprowadzenia rejonizacji tych szkół mniejszościowych. Naturalnie jeżeli one będą podlegać rejonizacji, to nie wszyscy chętni z danego obszaru, większego niż rejon tylko szkoły, będą mogli się w niej uczyć. Wiem, że są jakieś tam konflikty personalne.

Natomiast mówiłem tylko i wyłącznie o sytuacji we własnym okręgu i być może uda się stworzyć jakiś pozytywny przykład, że to jest jednak możliwe, że masowa nauka języka polskiego nikomu nie szkodzi. Uważam, że to jest wręcz olbrzymi postęp w zbliżeniu obydwu narodów. Pan dyrektor mówi, że jeszcze chciałby…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Proszę bliżej mikrofon do siebie.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

Przepraszam. W uzupełnieniu wypowiedzi pana konsula, jeśli chodzi o zapytanie pana posła Rząsy, chciałem poinformować, że w istocie ta ustawa jest procedowana na Ukrainie od 2017 r. Stanowi pewne wyzwania wobec systemu szkolnictwa mniejszościowego nie tylko polskiego, lecz także węgierskiego, rumuńskiego.

Jeśli chodzi o Mościska, które pan poseł przywołał, to w istocie ten konflikt jest w kontekście procesu tej reformy, która jest wdrażana, ale nie jest bezpośrednio związany z reformą – tam jest więcej elementów. Aczkolwiek kontekst jest istotny, bo przede wszystkim jest to pewien głęboki konflikt personalny, który tam jest na poziomie lokalnym. Niemniej istotny niż reforma jest kontekst zbliżających się wyborów samorządowych, co też właśnie nie jest bez znaczenia. W ministerstwie mamy pełną świadomość i wiemy, że pan poseł się interesuje, więc będziemy na bieżąco udzielać informacji. Natomiast w istocie staramy się zabezpieczyć. Trwają rozmowy na tym etapie. We współpracy z MEN-em prowadzimy ze stroną ukraińską dyskusję o zabezpieczeniu stanu szkolnictwa polskiego. Tyle tytułem uzupełnienia.

Jeżeli jeszcze pan minister pozwoli, to oczywiście możemy udzielić informacji na zapytania podniesione wcześniej przez panią poseł Fabisiak – w krótki sposób, żeby nie przedłużać posiedzenia. Pani poseł pytała o wnioski dotacyjne. To jest w istocie kwestia pewnej troski. Chciałem poinformować, że w istocie w zakresie środków, które trafiły do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyli środków na infrastrukturę, minister spraw zagranicznych ogłosił otwarty konkurs ofert – „Współpraca z Polonią i Polakami za Granicą 2020 – Infrastruktura Polonijna". Konkurs został ogłoszony w dniu 15 maja. Zebrano wnioski dotacyjne, one w tej chwili są procedowane. Planuje się ogłoszenie wyników 30 czerwca. Natomiast kwota tego konkursu to jest niecałe 12 mln zł.

Jeśli chodzi o regulamin, który jest dostępny publicznie, to przewiduje on trzy projekty, które zostały uznane za projekty strategiczne mające znaczące finansowanie.

Następnie jest pula na projekty mniejsze – do 0,5 mln zł. Wnioski są złożone i są rozpatrywane. Wyniki będą ogłoszone z końcem miesiąca.

Jeśli chodzi o szkolnictwo polonijne, to oczywiście mamy tego świadomość. Pani poseł wspomniała o piśmie pana Bastkowskiego z KID-u. Zapewne to pani miała na myśli. W istocie wiemy o problemach COVID-owskich. Jest tak, że staramy się modyfikować działania prowadzone z funduszy MSZ-etu, tak żeby w miarę możliwości udzielać wsparcia szkołom, tam gdzie to jest prawnie możliwe. Zmieniliśmy trochę profil działalności placówek.

Szczególnie pragnę zwrócić uwagę, że w związku z pandemią – ponieważ ona wywołała ograniczenia, przejście wielu szkół na pracę zdalną – uruchomiliśmy akcję „Polska w Twoim domu"/„Poland at Your Home", która polegała na zebraniu z różnych ośrodków polskich licznych materiałów online, edukacyjnych dotyczących Polski. One są dostępne za pośrednictwem strony internetowej MSZ. Cieszą się pewnym zainteresowaniem i pozwalają uzupełnić czy próbować uzupełnić ten brak możliwości bezpośredniego kontaktu z Polską. W tym celu uruchomiliśmy też dla zainteresowanych konkurs „Moje najciekawsze spotkanie z Polską" online, który ma na celu zmotywowanie i zachęcenie osób do zaglądania, o czym w Senacie mówił pan minister Szynkowski. Ciekawostką jest to, że również zauważyliśmy, że z tego zestawu korzystają nie tylko Polacy za granicą, ale zdarzyły się i wejścia Polaków z Polski, więc myślę, że to jest ciekawy zbiór.

Niewątpliwie temat zabezpieczenia i problemów finansowych szkół polskich jest głębszy i na pewno musi być podjęty z panem ministrem Dziedziczakiem, w szczególności mając na uwadze fakt, że znaczna część funduszy na szkolnictwo znajduje się w gestii KPRM. Dziękuję bardzo i mam nadzieję, że to wyjaśnia pewne kwestie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pani poseł ad vocem?

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Ad vocem, bowiem chciałabym prosić, panie dyrektorze … Problem jest oczywiście szerszy, natomiast list grupy nauczycieli i dyrektorów podpisany tylko przez jednego z nich, czyli przez pana Tomasza Bastkowskiego, jest z 22 maja, czyli blisko sprzed miesiąca. Dotychczas żadnej odpowiedzi nie otrzymali. Dyrektorzy ci reprezentują środowisko nie wiem czy konsultowane, to jest mniej ważne. Jednak tak jak mówię, z całą odpowiedzialnością stwierdzam, że mam wiele telefonów, które świadczą o ogromnym zaniepokojeniu, że liczba szkół się skurczy. Przez całe lata zabiegaliśmy o to, żeby rosła liczba szkół i dzieci uczących się. W tej chwili, jeżeli nie będzie szybkiej pomocy… Dlatego nazwałam to – dobrze, nie dobrze – tarczą antykryzysową szkolnictwa polonijnego. Za rok, jeśli zadam to pytanie panu czy przedstawicielowi MSZ-etu, to okaże się, że tych szkół jest ¼ albo połowa. Byłaby to niesamowita porażka, bo i tak tylko około 100 tys. dzieci się uczy. Powinno znacznie więcej, ale rodzice mówią prosto: „Nie mam pracy, nie zapłacę".

Wydaje się, że to rzecz ważna, zatem tylko jeszcze jedno słowo. Panie przewodniczący, bezwzględnie na to spotkanie należy zaprosić także pana ministra Piontkowskiego. Z tego co wiem, w kancelarii premiera zostało tylko 56 mln zł. Bardzo dużo pieniędzy z tych z Senatu zostało rozproszonych po różnych ministerstwach. Część trafiła do ministerstwa szkolnictwa, do MEN-u, przepraszam, Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zatem to są środki przeznaczone właśnie na naukę. Jest to konieczne, byśmy jednak znacznie rozszerzyli reprezentację, od której otrzymamy odpowiedzi, jak będziemy ratowali szkoły. Jakie, oczywiście możliwe, wsparcie dla nauczycieli? Jakie wsparcie dla tych szkół? Jednak przede wszystkim musimy myśleć o nauczycielach, bo strata tych osób będzie nie do odrobienia. Dziękuję.

Pana dyrektora proszę o odpowiedź na piśmie. Znaczy tę samą, która zostanie przesłana do grupy, która jako pierwsza zobaczyła ten problem czy też jako pierwsza zareagowała pisemnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pan dyrektor chciałby ustosunkować się. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ Sławomir Kowalski:

Pani poseł, podzielamy oczywiście zaniepokojenie. To pismo było skierowane do bardzo szerokiego kręgu adresatów – byliśmy jednym z wielu. Oczywiście te środowiska są zróżnicowane. Absolutnie myślimy w podobny sposób, jak pani poseł mówi, ponieważ zabiegamy o zwiększenie ośrodków.

Chciałbym przytoczyć pewne dane, bo warto spojrzeć na to, że jeśli chodzi o ostatnie lata – patrzymy na wydane legitymacje – to liczba polskich uczniów wzrosła ze 160 tys. do blisko 230 tys. Mamy ponad 3 tys. ośrodków nauczania, więc jak najbardziej. Oczywiście martwimy się o to. Natomiast, z tego co wiem, to są złożone projekty dotyczące wspierania. Są one procedowane w KPRM-ie. Nie chcę o nich mówić, bo nie wiem, nie mam aż tak głębokiej wiedzy. Natomiast niewątpliwie jest to przedmiotem troski. Absolutnie tak.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan minister zechce zabrać głos. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, odpowiadając na te trzy pytania niezwiązane z kandydaturą na konsula generalnego w Łucku, a z wyborami. Odpowiem mniej więcej tak samo, jak odpowiedziałem na te same pytania rano na posiedzeniu komisji senackiej. Jeżeli chodzi o harmonogram wysyłki, miło mi poinformować, że 42 tys. pakietów już zostało wysłanych. Zwracam uwagę, że nie mogliśmy tego zacząć wcześniej niż Państwowa Komisja Wyborcza przekazała nam wzór karty do głosowania, a zrobiła to w poniedziałek. W związku z tym dopiero od tego momentu konsulowie mogli zacząć drukować karty, kompletować pakiety i wysyłać do osób, które się zarejestrowały.

To nie jest tak, że będziemy to robili w jakieś określone dni. Konsulowie pracują cały czas, pakiety są cały czas przygotowywane i cały czas sukcesywnie są wysyłane, więc trudno określić harmonogram. Nam zależy na tym, żeby jak najszybciej to się skończyło. W sensie na tym, żeby jak najszybciej wszystkie pakiety zostały wysłane.

Druga kwestia to składanie pakietów wyborczych w konsulatach. Zwracam uwagę, że jak wiadomo, mamy trzy grupy krajów, w których przeprowadzamy wybory. W sześciu krajach wybory się w ogóle nie odbędą. W 20 krajach mamy wyłącznie głosowanie korespondencyjne – tam dostarczenie pakietu jest możliwe wyłącznie za pośrednictwem operatora pocztowego. Nie jest to nasza decyzja, a decyzja władzy państwa przyjmującego. To państwo przyjmujące określa, w jaki sposób możemy przeprowadzić głosowanie, a więc głosowanie poprzez złożenie pakietu wyborczego w konsulacie nie może być i nie będzie przez to państwo tolerowane. Tak nawiasem mówiąc, niektóre z tych krajów otwarcie nam to zadeklarowały.

Konsulaty będą w sobotę i w niedzielę otwarte cały czas, ale nie w celu składania pakietów, tylko przyjmowania przesyłek z pakietami. Podpisujemy z operatorami umowę w ten sposób, aby oni nie tylko do piątku przesyłali te pakiety, a w piątek, załóżmy, o godz. 18.00 kończyli urzędowanie – i koniec. Staramy się podpisywać takie umowy z operatorami, aby także później te pakiety nam po prostu dostarczali, żeby było ich jak najwięcej, żeby wszyscy mogli wziąć udział w tych wyborach.

Trzecia grupa krajów to są te kraje, w których jest możliwe głosowanie osobiste bądź korespondencyjne. Zwracam uwagę, że na głosowanie osobiste zapisało się 20% wyborców z tej liczby, którą podał pan przewodniczący. Reszta to głosowanie korespondencyjne. Zwracam też uwagę, że trudno w tej sytuacji sobie wyobrazić, aby osoba, która przyjdzie do komisji wyborczej, przyszła z pakietem wyborczym, który komisja przyjmie, a równocześnie będzie obsługiwać osoby przychodzące w celu oddania głosu. Albo się ktoś decyduje na jedną, albo na drugą drogę oddania głosu. Mógł to zrobić, deklarując swój sposób głosowania w systemie wyboru.

Trzecia kwestia to jest infolinia. Jeżeli jest tyle wątpliwości, jeżeli było tyle wątpliwości, jeżeli tyle problemów, to skąd ten rekord? Podobno było tyle problemów, a tymczasem okazało się, że, tak jak słusznie powiedział pan przewodniczący, osób, które się zapisały na wybory, jest prawie dwukrotnie więcej niż 5 lat temu. Rzecz w tym, że infolinia działa.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Nie, nie działa.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Pani poseł, a mogę skończyć? Dziękuję bardzo.

Jest Centrum Informacji Konsularnej, jest Centrum Operacyjne Ministerstwa Spraw Zagranicznych prowadzone właśnie w celach konsularnych. O każdej porze dnia i nocy można stamtąd uzyskać informacje. Po drugie, źródłem całodobowej informacji są konsulowie. Proszę mi wierzyć, że konsulowie odbierają bardzo różne telefony w sprawach wyborczych, także z niezbyt poważnymi pytaniami, w godzinach wieczornych, w sprawach dotyczących wyborów. Po trzecie, pamiętajmy o tym, że sytuacja operatorów, sytuacja konsulów, sytuacja wyborcza w poszczególnych krajach jest różna. Dlatego też infolinia nie do końca zdaje w tym momencie egzamin. Potencjalnie gdyby była specjalnie dedykowana... Inne są problemy w jednym kraju, a inne mogą występować w innym. Stąd też naszym zdaniem najbardziej odpowiedni jest kontakt z konsulem bądź po prostu informacja mailowa albo telefoniczna do konsula lub po zasięgnięciu informacji na stronie internetowej danego konsulatu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Są jeszcze dodatkowe pytania? Zgłaszała się pani poseł Fabisiak. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Panie ministrze, mój niepokój budzi fakt, iż wydaje się, że karty po prostu nie mogą być dostarczone. Rozumiem, że to Państwowa Komisja Wyborcza późno przekazała, bo w poniedziałek. W ciągu dwóch dni wysłano 42 tys., ale zgłoszeń jest 380 tys., więc co by nie powiedzieć... A zostały nam dokładnie dwa dni. Ustawa mówi, że na sześć dni przed muszą być wysłane karty. Sześć dni przed wyborami. Jeśli weźmiemy niedzielę, to jest piątek, czyli są dwa dni. Czwartek i piątek na wysłanie blisko 338 tys. kart. Czy może nam pan powiedzieć, przekazać informację optymistyczną, że to jest możliwe?

Pomijam już fakt, że… Jeszcze jedno pytanie, czy te karty są wysyłane w kopertach jako listy polecone, czy jako listy zwykłe? Jest to już jak gdyby inny temat. Natomiast przede wszystkim niepokoi fakt, że one w ogóle nie dotrą. Znaczy dotrą na tyle późno, że nie będzie czasu na zwrot. I co wtedy? Proszę mi powiedzieć, jeśli przez dwa dni wysłano 42 tys., to czy jest w ogóle teoretycznie możliwe – takie zwykłe równanie sobie ułożyłam – żeby one doszły i były wysłane zgodnie z ustawą? Jeśli nie będą wysłane zgodnie z ustawą, a termin daty wysłania jest, to powstaje problem. Problem, którego nikt z nas nie chce, bo chcemy, żeby ci ludzie mogli zagłosować. Chciałabym jednak to dzisiaj usłyszeć od pana i wyjść z tej sali z poczuciem bezpieczeństwa, żeby różnym osobom, które będą dzwoniły, móc powiedzieć: „Tak, na pewno na czas będą wysłane, na pewno dostaniecie". Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pani poseł Jachira, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Właściwie dołączam się do głosu posłanki Fabisiak. Jeszcze tylko chciałabym dodać, żeby pan nie traktował tych naszych pytań jako ataku, bo po prostu myślę, że wszystkim nam zależy, by Polacy za granicą mogli wziąć udział w wyborach. Chciałabym podkreślić, że na pewno są to osoby popierające przeróżnych kandydatów. Po prostu do mnie też zgłasza się bardzo dużo wyborców, wysyłają mi screeny. Dzisiaj dostałam informację, w której jest napisane, że pakiet jest dopiero przygotowywany do wysyłki. Są to osoby z Włoch, gdzie właśnie nie ma możliwości osobistego oddania głosu.

Chciałabym też tylko dopytać, co będzie, jeżeli właśnie nie zdążą odesłać i te pakiety dotrą, nie wiem, np. w poniedziałek 29 czerwca? Czy ministerstwo ma jakiś plan, by te osoby, które mają prawo do oddania głosu... Nie wiem, znowelizować ustawę? Czy jest jakiś pomysł na to, żeby jednak te głosy też wziąć pod uwagę? Zrobimy sobie sami problem. Co będzie potem, jeżeli te osoby będą miały prawo zaskarżać, że miały prawo oddać głos, a przez pocztę włoską czy też przez nasze niedopatrzenie, skutkujące tym, że tak długo trwał wydruk kart, nie oddały ważnego głosu? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

42 tys. to jest stan na wczoraj na wieczór. Zwracam uwagę, że dzisiaj cały czas konsulowie we wszystkich konsulatach drukują, pakują, wysyłają. To po pierwsze.

Po drugie, proszę pamiętać o tym, że najważniejszy jest tak naprawdę pierwszy punkt tego, co powiedziałem, czyli skopiowanie, stworzenie kart do głosowania. Z tym przede wszystkim muszą się konsulowie uporać, żeby móc zrobić kompletny pakiet.

Po trzecie, zwiększamy obsługę konsulatów w tym zakresie, szczególnie w tych komisjach, jak wynika z rejestracji szczegółowych, gdzie jest najwięcej osób zarejestrowanych. Już to zrobiliśmy, całe placówki, nie tylko konsulowie, pakują i wysyłają. Całe placówki się tym zajmują. Nie od 8.00 do 15.00 czy do 16.00, a cały czas, na bieżąco, niemalże 24 godziny na dobę. Termin na wysyłkę pakietów, przypominam, mija w poniedziałek o godzinie 24:00, więc cały weekend konsulowie spędzą na wysyłaniu pakietów.

Co do rodzaju wysłanych to zwracam uwagę, że to jest kwestia konkretnych operatorów. Dlatego, że podpisujemy umowę niekoniecznie z pocztą, nazwijmy to, krajową, ale z różnymi operatorami. Oni mają po prostu różne rodzaje, różne nazwy tych przesyłek, różne priorytety. My kierujemy się tylko tym, żeby to było wiarygodnie i sprawnie przeprowadzone. W sposób, o którym pani poseł powiedziała, żeby wszyscy, którzy te pakiety dostaną, zdążyli je odesłać i żeby one dotarły. Czy one dotrą, a co się stanie z tymi, które nie dotrą? To państwo przyjęliście taką ustawę, która mówi, że o godz. 21.00 czasu lokalnego kończy się głosowanie. Jeżeli do tej pory pakiet nie dotrze, to siłą rzeczy nie może być przez konsula potraktowany jako oddany głos. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proponuję, abyśmy na tym zakończyli dyskusję i przeszli do głosowania nad kandydaturą pana Sławomira Misiaka na stanowisko konsula generalnego w Łucku. Proszę o przygotowanie się do zdalnego głosowania, bo będziemy w ten sposób oddawać głosy.

Pytam zatem, kto z państwa posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Sławomira Misiaka na stanowisko konsula generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku? Proszę o naciśnięcie przycisku. Oczekujemy jeszcze na pokazanie się przycisków. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Proszę o głosowanie. Dziękuję bardzo. Za głosowało 20 osób. Jest jeszcze chyba głosowanie. To jest kworum. Dziękuję. I proszę, znacznie lepiej. Za głosowało 27 osób, przeciw nikt, wstrzymały się 2 osoby. Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę pana Sławomira Misiaka na stanowisko konsula generalnego w Łucku. Gratuluję panu konsulowi. Gratuluję panu ministrowi kandydata.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego posiedzenia Komisji, drugiego w obecnym, poprawionym wariancie, tj. rozpatrzenia propozycji tematów kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2021 r. Pan poseł Bogusław Sonik zgłosił e-mailowo propozycję kontroli i tematu kontroli: „Kontrola działalności Stowarzyszenia »Wspólnota Polska« – taki projekt pan poseł zgłosił. Czy są jeszcze inne propozycje ze strony państwa posłów?

Pani posłanka Fabisiak, bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Proponowałabym kontrolę szkoleń organizowanych przez polskie instytucje dla nauczycieli polonijnych w zakresie programu szkoleń – bardzo często są one bowiem powielane i nie dotyczą tej istoty, która jest potrzebna przy nauczeniu języka – ewolucji, czyli skutków przeprowadzanych szkoleń, i wreszcie karty prowadzącej te szkolenia.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze zgłoszenia? Jeżeli nie, to jeszcze chciałbym zgłosić temat kontroli w związku z tym, że mamy zupełnie nowy system dystrybucji środków na wsparcie Polonii, organizacji działających na rzecz Polaków za granicą. Chciałbym, aby Najwyższa

Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w zakresie wydatkowania środków na wsparcie organizacji polonijnych w 2020 r. Ta procedura jest prowadzona po raz pierwszy. Jestem przekonany, że gdyby Najwyższa Izba Kontroli zechciała się nad nią pochylić, to mogłoby to tej procedurze wyjść na zdrowie. Tak że taki temat kontroli bym zgłosił. Czy są jeszcze inne propozycje? Jeżeli nie ma, to będziemy również głosować.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem zaproponowanych tematów kontroli do planu pracy NIK na 2021 r.? Bardzo proszę o naciśnięcie stosownego przycisku. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Za głosowało 23 posłów, przeciw – 2, od głosu wstrzymały się 4 osoby. Stwierdzam, że Komisja przyjęła zaproponowane tematy kontroli do planu pracy Najwyższej Izby Kontroli na 2021 r.

Dziękuję bardzo wszystkim państwu posłom za udział. W związku z wyczerpaniem wszystkich punktów porządku dziennego zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.